

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski przedłużył żałobę narodową do niedzieli do północy. Ogłoszona w sobotę tuż po katastrofie prezydenckiego samolotu miała potrwać do piątkowego wieczora. W środę jednak Bronisław Komorowski, marszałek Sejmu, który pełni obowiązki prezydenta po jego śmierci, zdecydował o przedłużeniu żałoby narodowej w związku z uroczystościami pogrzebowymi zaplanowanymi na niedzielę w Krakowie. Uroczystości żałobne odbędą się w sobotę na pl. Piłsudskiego w Warszawie.

Oddali honory ofiarom

KATYŃ - SMOLEŃSK (1940 - 2010): Czy deszcz potrafi zmyć grzech zbrodni katyńskiej? Podczas wtorkowej uroczystości wspomnieniowej pod pomnikiem ofiar Katynia na Konteszyńcu w Czeskim Cieszynie m.in. takie pytanie unosilo się w powietrzu. Wieńce i kwiaty złożyli pod pomnikiem przedstawiciele wszystkich organizacji polskich działających w RC, przemówienie wygłosił konsul generalny RP w Ostrawie, Jerzy Kronhold. Zapłonęły znicze.



Honory ofiarom oddaje konsul Jerzy Kronhold. W uroczystości uczestniczyło wielu działaczy polskich organizacji.

Na lewym brzegu Olzy uczczono we wtorek pamięć ponad 20 tys. polskich oficerów, policjantów i urzędników państwowych, bestialsko zamordowanych w 1940 roku w Katyniu. Z rąk stalinowskiej NKWD zginęło wtedy także 479 osób pochodzących z terenów dzisiejszego Zaolzia. Wspominano jednak nie tylko wydarzenia sprzed 70 lat. Po sobotniej tragedii polskiego samolotu rządowego, do której doszło pod Smoleńskiem, rozmowy siłą rzeczy zdominowały najświeższe fakty dotyczące tragicznej śmierci prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, jego żony Marii i wielu wybitnych przedstawicieli życia politycznego i społecznego w Polsce. – Straciliśmy przyjaciół – stwierdził Bronisław Firla, prezes

Koła Polskich Kombatanów w RC. Tak mówili zresztą wszyscy uczestnicy wtorkowego spotkania.

– Cały świat wreszcie dowiedział się o Katyniu, niestety Polacy zapłacili za to kolejnym dużym bólem i cierpieniem – powiedział nam Stanisław Folwarczny, wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna. – Miłe jest to, że pomimo ulewnego deszczu przyszło tu tyle osób – zauważył Jan Ryłko, prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

– Wierzę, że po tej tragedii dojdzie do konsolidacji życia politycznego i społecznego w Polsce – stwierdził Bogusław Chwajol, wiceprezes Kongresu Polaków. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z oczekiwaniami, to w

najbliższych tygodniach będą gotowe tablice pamiątkowe z nazwiskami katyńskich ofiar pochodzących z Zaolzia. Tablice odlane zostaną w Hucie Trzynieckiej. – Pomnik na Konteszyńcu zasługuje na szczególne traktowanie, to pamięć o zbrodni, która współczesnym ludziom nie mieści się w głowie – przyznał Marian Jeżowicz. 25-letni mieszkaniec Czeskiego Cieszyna nie był jedynym przedstawicielem młodej generacji, który pojawił się we wtorek na Konteszyńcu.

Nie tylko dla Jerzego Kronholda to znak, że nadchodzą lepsze czasy. – Widać, że ta spontaniczna reakcja nie była dziełem przypadku, ani rezultatem przymusu. To odruch serca, które kieruje naszym postępo-

waniem. Mam nadzieję, że działamy tu bez premedytacji, wyrachowania – podkreślił. – Świat chce się nauczyć od Polaków tej wewnętrznej siły, która nas łączy w trudnych chwilach. Mam wrażenie, że ta ofiara będzie momentem, który rozpocznie proces pojednania Polski z Rosją.

Jutro o godz. 17.00 w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie odbędzie się dwujęzyczne nabożeństwo żałobne i modlitwa ekumeniczna w intencji ofiar sobotniej tragedii pod Smoleńskiem. Udział zapowiedział również biskup ostrawsko-opawski František Václav Lobkowicz. Jak potwierdził nam ks. senior Bogusław Kokotek, bezpośrednio transmisję przekaże stacja TV Noe. **JANUSZ BITTMAR**

Jedzie delegacja

Prezes i wiceprezes Kongresu Polaków – Józef Szymeczek i Bogusław Chwajol, oraz prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego – Jan Ryłko, będą w niedzielę oficjalnie reprezentować Zaolzie na pogrzebie prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz jego żony Marii w Krakowie.

– Ten temat omawialiśmy wspólnie z członkami władz PZKO oraz innych polskich organizacji w RC od poniedziałku. Rozważaliśmy różne warianty, w końcu ustaliliśmy – po konsultacjach m.in. z Kancelarią Sejmu RP, że wyjedzie oficjalna trzyosobowa delegacja, ale nie na uroczystości żałobne, które odbędą się w sobotę w Warszawie, lecz do Krakowa, na pogrzeb pary prezydenckiej na Wawelu – powiedział nam prezes Szymeczek. Delegacja wyjedzie do Krakowa jednym z autokarów, które zorganizował poseł Stanisław Pięta z Bielska-Białej. – Nie wykluczam, że w zaolziańskiej delegacji znajdą się jeszcze jakieś osoby towarzyszące. Wiem też, że wielu Zaolziaków zadeklarowało już, że wyjadą do Krakowa, a także dzień wcześniej na uroczystości żałobne do Warszawy, ale już indywidualnie – dodał prezes Szymeczek. **(kor)**

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 10 do 14 °C
noc: 7 do 3 °C
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 11 do 15 °C
noc: 6 do 2 °C
wiatr: 3-7 m/s

Znicze płoną na Szpilberku

Ponad 120 mieszkańców Brna, zwłaszcza żyjących w stolicy południowych Moraw Polaków, uczęściło w poniedziałek na Szpilberku pamięć ofiar katastrofy w Smoleńsku. Znicze pod tablicą upamiętniającą polskich więźniów, którzy cierpieli na Szpilberku w XIX wieku, zapalili również m.in. konsul honorowy RP w Brnie, Petr Mrkvyka, oraz hetman województwa południowomorawskiego, Michal Hašek. Hetman

przekazał też uczestnikom spotkania kondolencje prezydenta RC, Václava Klause, który w tym czasie przebywał w Brnie, nie mógł jednak wziąć udziału w uroczystości zorganizowanej przez Klub Polski „Polonus”. Hołd pamięci ofiar sobotniej tragedii oddano w poniedziałek także w innych południowomorawskich miastach: w Brzeclawiu, Wyszkowie, Hodoninie i Blansku.

(kor)



W uroczystości na Szpilberku wzięło udział 120 mieszkańców Brna.



Prezydent spocznie w krypcie

Prezydent Lech Kaczyński z małżonką Marią zostaną pochowani na Wawelu, w krypcie marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystość rozpocznie się w niedzielę o 14.00.

Kondukt z lotniska przyjedzie na Salwator, następnie na Rynek Główny, gdzie odbędzie się msza św., a potem na Wawel. – To ogromna operacja logistyczna, ale Kraków jest na to przygotowany – powiedział prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

W uroczystościach żałobnych ku czci ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, w której zginęło 96 osób udział wezmą prezydent Rosji Dimitrij Miedwiediew, prezydent USA Barack Obama z małżonką Michelle, król Hiszpanii Juan Karlos z królową Zofią, prezydent i kanclerz Niemiec – Horst Koehler i Angela Merkel, prezydent Francji Nicolas Sarkozy i prezydent RC Vaclav Klaus. W Krakowie stawią się też m.in. prezydent Gruzji Mikheil Saakaszwili, premier Kanady Stephen Harper, prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė i były prezydent tego kraju Valdas Adamkus, były i obecny prezydent Ukrainy Wiktor

Juszczenko i Wiktor Janukowycz, premier Ukrainy Julia Tymoszenko, przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy, przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso, sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen i przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek. Do Polski mają również przyjechać prezydent Bułgarii Georgi Pjrwanow, prezydent Estonii Toomas Hendrik Ilves, premier Hiszpanii Jose Luis Zapatero, prezydent i premier Węgier Laszlo Solyom i Gordon Bajnai.

Pogrzeb pary prezydenckiej to wydarzenie bez precedensu. Organizacją uroczystości zajmuje się ambasador Polski we Francji Tomasz Orłowski, były dyrektor Protokołu Dyplomatycznego. Zastąpił dotychczasowego szefa protokołu Mariusza Kazanę, który zginął w katastrofie prezydenckiego samolotu. Ze względu na zapowiedzianą obecność



W siedzibie Zarządu Polskiego Głównego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie wystawiona jest księga kondolencyjna. Cały czas można się do niej wpisywać.

ZNOWU RAZEM

Na warszawskim lotnisku wojskowym Okęcie powitano we wtorek trumnę z ciałem Małżonki Prezydenta Marii Kaczyńskiej. Krótką modlitwę odmówił prymas senior Józef Glemp. Pierwszą Damę powitała najbliższa rodzina i przyjaciele. Następnie ciało Marii Kaczyńskiej w kondukcje żałobnym zostało przewiezione do kaplicy Pałacu Prezydenckiego. Trumny z ciałami Pierwszej Pary zostały uroczysto przeniesione z kaplicy prezydenckiej do Sali Kolumnowej, gdzie każdy – przez całą dobę – może Prezydentowi i jego Małżonce oddać hołd.

UROCZYSTE ZGROMADZENIE

We wtorek w Sejmie odbyło się uroczyste zgromadzenie posłów i senatorów, które uczciło pamięć

zmarłych tragicznie 18 parlamentarzystów. Na uroczystości – oprócz najwyższych władz państwowych i parlamentarzystów – pojawił się również Jarosław Kaczyński, brat zmarłego tragicznie prezydenta. Prezes PiS od wszystkich posłów odebrał kondolencje. Po uroczystościach w Sejmie, zebrani udali się na mszę świętą.

ROZUMIELI, ŻE SIĘ ROZBIJĄ

Jak powiedział „Gazecie Wyborczej” płk Zbigniew Rzepa, prokurator wojskowy, który bierze udział w badaniu przyczyn katastrofy, z zapisów czarnych skrzynek wynika, że piloci przed samą katastrofą rozumieli, że się rozbiją. Przyznał, że końcówka zapisu na taśmie „była dramatyczna”, ale nie chciał powiedzieć, czy pasażerowie wiedzieli, że maszyna uderzy o ziemię.

na uroczystościach pogrzebowych wielu znaczących osób, protokół dyplomatyczny będzie musiał zastanowić się nad wieloma szczegółami tego wydarzenia, m.in. nad kolejnością delegacji.

– Ufam, że całe społeczeństwo, zwłaszcza Krakowa, przyjmie tę decyzję ze zrozumieniem, a moim pragnieniem jest, aby ten pogrzeb i to miejsce przyczyniło się do zjednoczenia wszystkich ludzi dla dobra naszego społeczeństwa i dla pokoju – podkreślił metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz. – Przy takich okazjach powinniśmy się łączyć, nigdy dzielić. Podział nikomu nie służy – zaznaczył metropolita krakowski i zaapelował, byśmy w tym wypadku

byli dalecy od polityki. Niestety, krótko po ogłoszeniu miejsca pochówku prezydenta, pod Kurią Krakowską rozpoczął się protest przeciw złożeniu prezydenta w krypcie na Wawelu. Przyszło ponad 300 osób. „Nie na Wawel”, „Powązki” – skandowali demonstranci pod „papierskim oknem” przy ul. Franciszkańskiej. „Czy na pewno godzien królów?” – głośił jeden z transparentów.

Rząd krypt w podziemiach Królewskiej Katedry na Wawelu to jedyna w swoim rodzaju narodowa nekropolia. Tu znajdują się groby najwybitniejszych Polaków. W kryptach spoczywają prawie wszyscy polscy królowie oraz wielcy wodzowie i wieszczowie narodowi. W krypcie św.

Leonarda, Zygmuntońskiej, Wazów, czy w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów zostali pochowani między innymi Stefan Batory, Zygmunt III Waza, Jan III Sobieski, a także marszałek Józef Piłsudski i kardynał Adam Sapieha. Miejsce spoczynku znaleźli tu także książę Józef Poniatowski, Tadeusz Kościuszko i generał Władysław Sikorski. W krypcie wieszczów narodowych pochowano Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego.

W sobotę na pl. Piłsudskiego w Warszawie odbędą się uroczystości żałobne ku czci wszystkich ofiar tragedii w Smoleńsku. Będzie to ceremonia krajowa, gości z zagranicy nie należy się spodziewać. (r)

Była nienawiść, jest współczucie

Jeszcze nie tak dawno na portalu społecznościowym Facebook można było natrafić na strony pełne nienawiści wobec Polski i Polaków. Pojawiały się tam grupy dyskusyjne, których założyciele deklarowali nienawiść do Polaków, czy wręcz deklarowali, że chcą morza zamiast Polski. Tragedia jednak łączy ludzi. Po katastrofie lotniczej w Smoleńsku, gdzie w sobotę zginęli prezydent Polski, Lech Kaczyński, jego żona Maria i wielu czołowych polskich polityków pojawiła się na portalu Facebook strona: „Wyjadręne upřímnou soustrast pro celé Polsko”

(„Wyrażmy szczerze wyrazy współczucia dla całej Polski”). Stronę, na której czescy internauci solidaryzują się z pogrążonym w żałobie narodem polskim, założył Adam Jakl, a do wczorajszego dnia odwiedziło ją blisko 70 tys. osób, które składały Polakom kondolencje. Pojawiają się wpisy po czesku, słowacku, ba, nawet po węgiersku.

– Te strony podnoszą nas w tych smutnych dniach na duchu – powiedział nam prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek. – Strony internetowe na portalu Facebook to przejaw tego, czego po sobotniej tragedii

doświadczamy z różnych stron – nie tylko w świecie wirtualnym. Otrzymałem wiele e-maili z kondolencjami od kolegów z Uniwersytetu. Także do Kancelarii Kongresu bez przerwy wpływają listy z kondolencjami: z Kancelarii Rządu RC, od wielu polityków i instytucji, a także organizacji innych mniejszości narodowych. Jest też sporo czeskich wpisów w księdze kondolencyjnej w konsulacie. To wszystko świadczy o tym, że tragedia dotknęła także Czechów. W tych trudnych dla nas dniach widzimy, że Polacy i Czesi są naprawdę bratnimi narodami – dodał Szymeczek. (kor)

Pisali listy kondolencyjne

Temat tragedii lotniczej pod Smoleńskiem, w której zginęła elita polityczna Polski, zdominował poniedziałkowe posiedzenie Rady Kongresu Polaków. – Musieliśmy omówić sprawę wyjazdu delegacji Kongresu na sobotnie uroczystości żałobne w Warszawie oraz na pogrzeb prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego żony Marii, który ma się odbyć w niedzielę w Krakowie na Wawelu – powiedział nam prezes Kongresu, Józef Szymeczek. – Ponadto pisaliśmy jeszcze listy kondolencyjne, oświadczenia...

Pomimo to członkowie Rady znaleźli czas na to, by omówić sprawozdanie z gospodarowania spółki Pol-Press, które przedstawił pełnomocnik firmy wydającej „Głos Ludu”, Marek Słowiacek. Przewodniczący Komisji Medialnej Kongresu, Stanisław Folwar-

czny, zaznajomił swoich kolegów z Rady KP ze stanem przygotowań konkursu na stanowisko redaktora naczelnego „Głosu”. – Powinien zostać ogłoszony w czerwcu, a komisja będzie decydować o kandydatach na szefa gazety jesienią. Wcześniej regulamin omówią członkowie Rady Przedstawicieli, którzy spotkają się jeszcze w kwietniu – uściślił Szymeczek. Tematem kwietniowych obrad Rady Przedstawicieli będą też majowe wybory do Izby Poselskiej Parlamentu RC oraz jesienne do Senatu RC. Dlatego Kongres zaprosi na nie kandydatów ubiegających się o mandaty w obu izbach. – Jeśli chodzi o wybory do samorządów lokalnych, które też odbędą się jesienią, zaprosimy kandydatów na radnych na jesienne posiedzenie Rady Przedstawicieli – dodał prezes Szymeczek. (kor)

PYTANIE DO...

Richarda Piskali, redaktora naczelnego programu Czeskiego Radia w Ostrawie

Dlaczego w polskiej audycji w niedzielę 11 kwietnia, w dzień po tragedii w Smoleńsku, zabrakło informacji



o tym wydarzeniu? „Polski Kwadrans” podał informacje na ten temat dopiero w poniedziałek...

W sobotę i niedzielę „Polskiego Kwadransu” nie nadajemy, tylko w dni powszednie. Niedzielną polską audycję półgodzinna nie jest programem sprawozdawczym, lecz magazynem poświęconym sprawom artystycznym. Redakcja „Polskiego Kwadransu” podała informacje o tragedii jak najwcześniej mogła, czyli w poniedziałek, a ogólnie Czeskie Radio w Ostrawie od początku poświęcało tragedii bardzo dużo uwagi. (dc)

Dwa dni z polską literaturą



Fot. RENATA PUTZLACHER

Polska pisarka Beata Ostrowicka (z prawej) i tłumaczka Agnieszka Buchta na spotkaniu autorskim w Przerowie.

Dwójka związanych z Zaolziem tłumaczy literatury polskiej, Agnieszka Buchta i Jan Kubiczek, wzięli w środę i czwartek udział w imprezie literackiej, która odbyła się w Przerowie w ramach transgranicznego polsko-czeskiego projektu „Bajka na każdy czas. Integracja społeczności pogranicza poprzez promocję literatury”. Projekt ten realizują wspólnie biblioteki miejskie w morawskim Przerowie i polskim Kędzierzynie-Koźlu.

W spotkaniach literackich wzięli udział polscy autorzy literatury dziecięcej i młodzieżowej (m.in. Beata Ostrowicka, Grzegorz Kasdepke, Karolina Kusek czy Arkadiusz Niemirski), tłumacze i ilustratorzy oraz aktorzy, którzy przybliżyli czeskiej

dziecięcej publiczności polską literaturę oraz wiedzę o kulturze Polski.

Agnieszka Buchta, córka mieszkającej w Brnie zaolziańskiej poetki Renaty Putzlacher, towarzyszyła na spotkaniach autorskich w przerowskich szkołach Beacie Ostrowickiej, której książkę „Ale ja tak chcę” przełożyła na czeski. Sama Agnieszka prezentowała w Przerowie polsko-czeską książkę „Godki śląskie” Józefa Ondrusza (obie książki wydało zaolziańskie Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki).

– Mieliśmy też okazję obejrzeć jedno z opowiadań Ondrusza: „Jak góról chodził do piekła z jelitami” w wersji scenicznej, którą przygotował jeden z przerowskich teatrzyków

– powiedział nam Jan Kubiczek, na co dzień redaktor naczelny „Naszej Gazetki”. Ten z kolei przetłumaczył na języki czeski i słowacki książkę Grzegorza Kasdepke „Kacperiada” i służył autorowi, a także kolejnej pisarce, Karolinie Kusek, pomocą na spotkaniach z czeskimi czytelnikami. – „Kacperiada” na razie nie ukazała się w Czechach, czekamy na wydawnictwo, które byłoby chętnie ją wydać – dodał Kubiczek.

Oprócz spotkań autorskich odbyły się w Przerowie także wernisaże dwóch wystaw: plansz komiksowych „W sąsiednich kadrach – Polacy i Czesi o sobie” oraz ilustracji książkowych z Wydawnictwa Literatura.

(kor)

»W jednej izbie« po raz drugi

Występem Zespołu Regionalnego „Błędowice” od ponad 20 lat towarzyszy kapela „Kamraci”. Kapela pielęgnuje tradycje rodzimej kultury ludowej, gra i śpiewa śląskie piosenki ludowe – niekiedy zapomniane. W ub. roku wraz z chórkami, który składa się z byłych tancerzy, kapela zorganizowała spotkanie pt. „W jednej izbie z Kamratami”. Ponieważ było bardzo udane, postanowiono je powtórzyć. Organizatorzy zapraszają do wspólnej zabawy słowami: – Bawimy się na ludowo, strój niech dóna nie Zustowo. Spotkanie towarzyskie pt. „W jednej izbie

z Kamratami II” odbędzie się w sobotę 8 maja o godz. 17.00 w Domu PZKO w Hawierzowie-Błędowicach. Wystąpią ZR „Błędowice”, kapela „Kamraci” oraz gość imprezy – kapela Zespołu Folklorystycznego „Valašský vejvodá” z Kozlovic.

Bilety można zamawiać w poniedziałki i środy w godz. 12.00-17.00 w bibliotece w Domu PZKO, osobiście lub telefonicznie pod numerem 596 434 114, lub na stronie www.bledowice.cz. Cena biletu wynosi 150 koron (ulgowo 80 koron). W cenie jest posilek.

(dc)

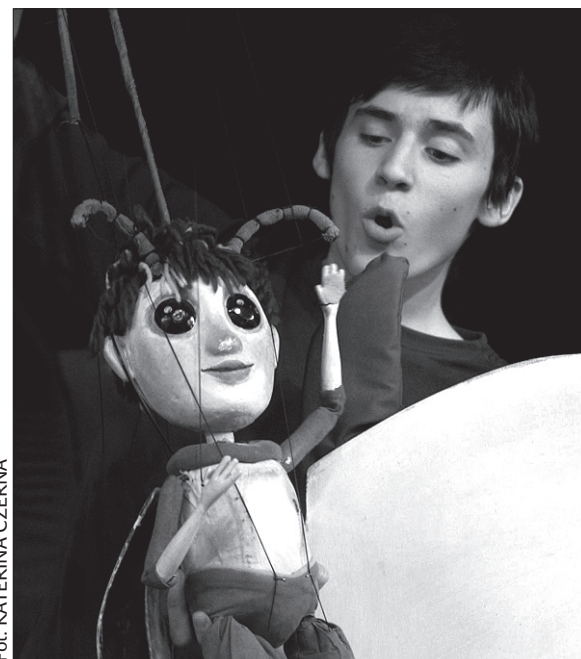
»Świetliki« po polsku i po czesku

Teatr Lalek „Bajka” postawił na dwujęzyczność. Swój najnowszy spektakl „Świetliki” przygotował w językach polskim i czeskim. Czeska premiera odbyła się w ostatnią sobotę, a pierwsze wieczorowe przedstawienie w języku polskim zaplanowano na sobotę 24 kwietnia br.

– Na tym terenie nie ma czeskiego teatru lalkowego, najbliższy jest w Ostrawie. Już teraz gramy po polsku dla niektórych czeskich szkół i przedszkoli. Powiedzieliśmy sobie, że skoro mamy aktorów władających dwoma językami, to możemy grać również po czesku. Nie ukrywam, że jednym z powodów jest też poszerzenie „rynku zbytu” – powiedział „Głosowi Ludu” po premierze kierownik „Bajki”, Jakub Tomoszek. Dodał, że czeska premiera spotkała się z dużym zainteresowaniem, sprzedano wszystkie bilety.

„Świetliki” to znana czeska bajka na podstawie książki ewangelickiego księdza Jana Karafiáta. Głównym bohaterem jest mały robaczek świętojański Promyczek, który najpierw uczy się latać i świecić, a potem stopniowo poznaje otaczający go świat i sam wkracza w dorosłe życie. Autorką scenariusza i reżyserem przedstawienia jest Marie Míková z Pragi. W główną rolę wcielił się Maciej Cymorek.

(dc)



Fot. KATEŘINA CZERNÁ

Wanda Michalek

Szlakiem starych kopalń i hut

Ostrawa jest miastem zabytków przemysłowych. By turysta lepiej mógł się w nich zorientować, miasto wydało „Przewodnik po zabytkach industrialnych Ostrawy”. Jego autorami są pracownicy Wydziału Budownictwa Wyższej Szkoły Górniczej – Uniwersytetu Technicznego, publicysta Boleslav Navrátil i zespół fotografów. Uroczysty „chrzest” książki odbył się wczoraj w Muzeum

Górnictwem w Ostrawie-Petřkovicach. Przewodnik jest do nabycia w punktach informacji turystycznej i w księgarniach. Do zabytków przemysłowych Ostrawy zaliczane są m.in.: kompleks przemysłowy w Witkovicach z 1. połowy XIX wieku, szyb Michał z 1843 roku czy Muzeum Górnicze, które powstało w miejscu byłego szybu Anzelm, założonego już pod koniec XVIII wieku. (dc)

»Dzień z Suszanami«

Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” myśli o dalszym rozwoju. Marzy mu się grupa przygotowawcza – taka, jaką posiada każdy duży zespół. Kierownictwo zespołu zaprasza młodych ludzi z całego Zaolzia, którzy chcieliby się dowiedzieć czegoś więcej o pracy i życiu zespołu, na „Dzień z Suszanami”. Odbędzie się w niedzielę 25 kwietnia w Domu Robotniczym w Sušej Górnjej. Początek zaplanowano na godz. 9.00. – Chcemy pokazać, jak pracujemy i jak się bawimy. Przygotowaliśmy pokaz naszych tańców, strojów, projekcję zdjęć i filmów z ubiegłorocznych wyjazdów oraz z życia zespołu, warsztat taneczny, gdzie każdy może wypróbować swe umiejętności. Nie zapomnieliśmy też o

obiedzie i podwieczorku. Jeżeli nasza oferta się spodoba, każdy może do nas dołączyć – zachęca kierownik organizacyjny Marian Pilch. Dodaje, że członkami zespołu są nie tylko mieszkańcy Sušej Górnjej, ale również innych miejscowości – m.in. Mistrzowic, Karwiny i Orłowej. Górnosuski zespół, działający przy Miejskowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, tańczy i śpiewa już 57 lat. W ub. roku zaliczył 42 występy, wyjechał na festiwal folklorystyczny do Włoch, brał udział w imprezach w Polsce i w Czechach.

Udział w „Dniu z Suszanami” należy zgłosić do środy 21 kwietnia pod adresem: suszanie@pzkosuchagorna.cz. (dc)

Grand Prix dla Gapy2

Teatrzyk dziecięcy Gapa2, działający pod kierownictwem Haliny Sikory-Szczotki przy Miejskowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Nieborach, odniósł kolejny sukces. Tym razem jury XI Festiwalu Małych Form – Przeglądu Teatrów i Kabaretów Szkolnych w Katowicach przyznało małym nieborowianom nagrodę Grand Prix!

– Festiwal odbył się już 24 marca, ale dopiero teraz ogłoszono wyniki. Cieszymy się bardzo z tej nagrody, to

dla nas ogromny sukces – powiedziała nam kierowniczka Gapy2. Dodała, że zespół zagrał w Katowicach sztukę „Kot w butach” Jana Brzechwy. Z tym samym przedstawieniem teatrzyk z Nieborów wyjechał w sobotę do Ostrawy, gdzie wziął udział w eliminacjach wojewódzkich przeglądu teatralnego „Dětská scéna 2010”. Gapa2 uzyskała jedną z nagród, ale w ogólnokrajowym finale konkursu w Trutnowie nasz region będzie reprezentować teatrzyk z Szonowa. (kor)



WIRTHUALNA KSIĘGARNIA

»INTERWENCJA«

ROBIN COOK

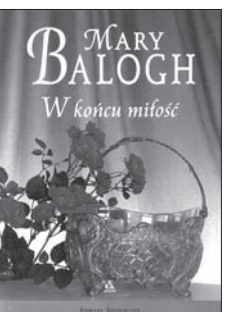
Wyd. „Rebis”. Minęło ponad trzydzieści lat, odkąd Jack Stapleton ukończył studia i stracił kontakt z przyjaciółmi z tamtych czasów: Shawnem Daughtrym i Jamesem O'Rourke. Niezwykłe wydarzenia sprawiają jednak, że ich losy znowu się łączą. Shawn, archeolog na kairskim targu odnajduje starożytny kodeks, a nim ukryty dokument, którego treść może mu przynieść międzynarodową sławę. Idąc tropem znaleziska, wyrusza do Rzymu, by tam szukać ossuarium sprzed dwóch tysięcy lat, którego zawartość zaszokuje nie tylko hierarchię kościelną, ale też miliony wiernych na całym świecie...



»W KOŃCU MIŁOŚĆ«

MARY BALOGH

Wyd. „Amber”. Uwodzicielskie podstępny w trzeciej powieści z cyklu o siostrach Huxtable, który wyniósł największą obok Amandy Quick gwiazdę romansów historycznych na szczyt amerykańskich list bestsellerów. Tylko desperacja mogła sprowadzić Duncana Pennethorne'a do rodzinnej posiadłości po niesłychanym skandalu sprzed lat. Lecz tu postawiono mu ultimatum: albo ożeni się w ciągu piętnastu dni, albo zostanie wydziedziczony. Jest więc zachwycony, gdy na balu poznaje Margaret Huxtable – pannę gorączkowo szukającą mężczyzny, którego będzie mogła przedstawić jako swojego narzeczonego...



Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Ćapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226). (kor)

Krzyży nie powinno się przenosić

Często je mijamy, nie zwracając na nie uwagi. Krzyże i kapliczki przydrożne na tyle wrosły w nasz pejzaż, że rzadko się nad nimi zastanawiamy. Wiesława Branna, etnograf z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie, od kilku lat jeździ od krzyża do krzyża, od kapliczki do kapliczki, fotografuje je i skrzętnie notuje ich historie. Efekty swej pracy pokazała na wystawie w Teatrze Cieszyńskim. Teraz wystawa zostanie powtórzona w Muzeum w Hawierzowie-Żywocicach. Dodatkowo znajdują się na niej nowo opisane obiekty z okolic Hawierzowa. Wernisaż odbędzie się 27 kwietnia o godz. 17.00.

Od 2007 roku udokumentowała pani już kilkaset obiektów drobnej architektury sakralnej na Śląsku Cieszyńskim. Kiedy badania dobiegną końca?

Tego nie umiem powiedzieć. Praca jest bardzo żmudna, nie myślałam, że tych obiektów jest aż tyle – krzyży, kapliczek drewnianych i murowanych, a także małych skrzyneczek zawieszonych na słupach czy znajdujących się we wnętrzu ściany domu. Jeżdżę po całej czeskiej części byłego Księstwa Cieszyńskiego, a więc nie tylko po Zaolziu. W skład Księstwa wchodziły także takie miejscowości w Frydeckiem, jak Sedliszcze, Bruzowice, Wojkowice. Punktem wyjścia była dla mnie publikacja Małgorzaty Michalskiej, która w latach 90. ub. wieku prowadziła na naszym terenie podobne badania ze studentami Uniwersytetu Wrocławskiego, z tym, że mnie udało się zgromadzić już dane o dużo większej liczbie obiektów.

Z jakiego okresu najczęściej pochodzą stojące u nas krzyże i kapliczki?

Powstawały w różnych okresach. Stosunkowo dużo zostało osadzonych po II wojnie światowej jako wyraz podziękowania za szczęśliwy powrót z wojny. Jest na przykład taka ciekawa kapliczka w Cierlicku, koło drogi prowadzącej do Sobiszowic. W Jabłonkowie, we wnętrzu ściany prywatnego domu, natknęłam się na kapliczkę z figurką Panny Marii, którą osadził ojciec dzisiejszego właściciela, jako wyraz podziękowania za szczęśliwy powrót z wojny. Od jego syna dowiedziałam się, że rodzina przywiązuje do tej kapliczki dużą wagę i wnuk też wychowany jest w tym duchu, że powinien ją szanować.

Z jakiego okresu pochodzą najstarsze obiekty?

Najstarsza jest siedemnastowieczna kapliczka w Domasłowicach Górnych. Do najstarszych należą też kapliczki w Boguminie – jedna, zwana Pustelnia, i druga – Anioła Stróża. Obie są odnowione. Większość kapliczek i krzyży pochodzi z końca XIX i początku XX wieku. Z tym, że głównie z drewnianymi krzyżami wiąże się pewien kłopot. Wiadomo, że drewno po czasie próchnieje i stary krzyż trzeba

zastąpić nowym. Dlatego na niektórych znajdujemy dwie, a nawet trzy daty. Najstarsza oznacza rok osadzenia pierwotnego krzyża, nowsze jego odnowę. I taki krzyż, choć niby nowusieńki, może być krzyżem starym, historycznym, bo ważne nie jest to, jak stary jest materiał, z którego krzyż został sporządzony, lecz historia świętego miejsca, w którym stoi.

Czy krzyże i kapliczki są chronione? Bo z pewnością nie wszystkie znajdują się na liście zabytków...

Do zabytków zaliczanych jest ich bardzo mało. Na odnowę

ny sporządził rejestr wszystkich krzyży, kapliczek oraz pomników na terenie wsi i dogląda, czy są pielęgnowane. Ciekawą współpracę nawiązałam z urzędem w Mostach koło Jabłonkowa. W gazetce gminnej publikowałam artykuły o obiektach drobnej architektury sakralnej w gminie, nie żądając honorarium, a mieszkańcy w zamian dostarczali mi dodatkowych informacji na ich temat. Mosty to miejscowość, w której krzyży przydrożnych jest bardzo dużo.

Czy również w dzisiejszych czasach budowane są nowe prywatne kapliczki?

Gdzieś niedzie

terenie również spora grupa Niemców.

W miejscowościach, gdzie do dziś żyją Polacy, napisy na starych krzyżach i kapliczkach są prawie wyłącznie polskie, ewentualnie łacińskie. W okolicach Frydku – Dobracicach czy Sedliszczu – już są czeskie. Niemieckich sobie nie przypominam. Można by to tłumaczyć tym, że ludność niemieckojęzyczna żyła przeważnie w miastach, a prywatne krzyże i kapliczki stawiano głównie na wsi.

Z pewnością słyszała pani wiele ciekawych historii związanych z ufundowaniem kapliczki czy krzyża. Czy może pani którąś przytoczyć?

Mówiłam już o kapliczkach, które zostały zbudowane jako podziękowanie Bogu za szczęśliwy powrót z wojny. Wiele obiektów postawiono z wdzięczności za ocalenie życia z wypadku czy cudowny powrót do zdrowia. Ostatnio utkwiała mi w pamięci trochę inna historia, związana z krzyżem, który stoi koło starej drogi w Bystrzycy, między mostem a dworcem kolejowym. Od pewnej pani, która mieszka obok, dowiedziałam się, że ufundował go na początku ub. wieku pewien bogaty rolnik z Nydku, który nie miał własnej rodziny. Chciał, by po nim coś zostało i dlatego wykupił kawałek gruntu koło głównej drogi i osadził tam krzyż.

Teraz będzie pani wystawiała zdjęcia krzyży i kapliczek w Żywocicach. W tej miejscowości stał krzyż na rozdrożu, a właściciele pośrodku drogi. Jakiś czas temu, gdy drogę remontowano, zniknął. Choć często jeżdżę tamtędy, dopiero po dłuższym czasie odkryłam, że przeniesiono go kilkanaście metrów dalej.

Ja też szukałam tego krzyża i nie mogłam go znaleźć! Dopiero za którymś tam podejściem go zauważyłam – tak jest wtopiony w okoliczną zieleni. Ale krzyży nie należy przenosić. Ludzie dawniej wierzyli, że to przynosi nieszczęście. My, choć w to nie wierzymy, powinniśmy uszanować tę tradycję, która jest wyrazem wiary naszych przodków.

Rozmawiała: DANUTA CHLUP



Wiesława Branna ze swoją publikacją o przydrożnych kapliczkach i krzyżach.

zabytkowych obiektów ich właściciele mogą otrzymać dotacje, lecz z drugiej strony mają obowiązek je utrzymywać. Reszta nie jest objęta ochroną, ich właściciele mogą sobie z nimi zrobić, co im się podoba. A w 99 procentach te obiekty stoją na gruntach prywatnych.

Czyli może im zagrażać podobny los jak krzyżowi w Nawsiu, który nowy właściciel działki, należący do Świadków Jehowy, zamierza usunąć?

Tak, ale muszę powiedzieć, że właściciele tych obiektów, do których dotarłam, z reguły otaczają je opieką, troszczą się o nie, większość krzyży i kapliczek jest utrzymywana, osadzana kwiatami. Gdy nie ma już rodziny właściciela, znajdzie się jakiś opiekun zastępczy. Na przykład w Mostach koło Jabłonkowa, nad tunelem, jest taki ładny krzyż, którym opiekuje się pewien pan z sąsiedztwa. Z sympatyczną inicjatywą spotkałam się w Łomnej Dolnej. Urząd Gmi-

ni tak. Już w XXI wieku zbudowano nową kapliczkę w Piosku na Polance, w pobliżu ośrodka wczasowego. Nowa jest też kapliczka św. Huberta w Wędryni. Znajduje się w lesie, w górach, z trudem udało mi się ją odnaleźć. Dowiedziałam się o niej od dzieci z wędryńskiej szkoły.

Na krzyżach widnieją z pewnością polskie i czeskie napisy. Czy są również niemieckie? Wiadomo, że przed wojną żyła na tym



Przeniesiony krzyż z 1920 roku, stojący w Żywocicach.



Kapliczka w Cierlicku, wybudowana po II wojnie światowej.



Kaplica św. Anny w Domasłowicach Górnych pochodzi z XVII wieku.



Drewniana kapliczka św. Jana Chrzciciela w Mostach koło Jabłonkowa.



Krzyż na Bagińcu w Piosku ufundowany w 1956 roku.

Fot. DANUTA CHLUP

Zdjęcia: WIESŁAWA BRANNA

KRAJOBRAZ WOKÓŁ SZKOCKIEGO MIASTA INVERNESS PRZYPOMINA... BESKID ŚLĄSKI

Cieszyn nad Loch Ness



Sklep, który w Inverness prowadzi cieszynianka.



Jezioro Loch Ness.

Prawie 1000 km od Londynu, nad słynnym, z pojawiających się ongiś w prasie artykułów o żyjącym w nim potworze, jeziorem Loch Ness, leży Inverness, stolica regionu Highland, najdalej na północ położone miasto Szkocji. Choć Inverness może się pochwalić niewielką liczbą zabytków, o jego uroku stanowi przede wszystkim wspaniałe usytuowanie nad zielonym brzegiem rzeki Ness. Znajduje się tu zrekonstruowany zamek szekspirowskiego Makbeta. I mieszkają cieszyniaczy...

Krajobraz wokół miasta przypomina... Beskid Śląski. Samo miasto dzieli na dwie części rzeka Ness, też górską jak Olza i gdyby nie jezioro, miałyby się wrażenie, iż jest się na Śląsku Cieszyńskim.

HAGGIS, CZYLI KRUPNIOKI

Ale to nie jedyne podobieństwa jakie tutaj zauważyłem. Jednymi z typowych szkockich potraw są black pudding i haggis, czyli nasze krupnioki. Szkoccy żołnierze noszą mundury z piórkiem przy beretach, jak nasi Podhalańczycy, szkocka bagpipes to beskidzka kobza, a w krystalicznie czystych wodach rzek pływają tu pstrągi.

Szkoci są bardzo otwarci, serdeczni i niezwykle uprzejmi. Słowo przepraszam słyszy się nieustannie w sklepie, na ulicy, w autobusie.

W Inverness jest kilka pubów, w których w

soboty posłuchać można szkockiej muzyki, a także świetnych grup rockowych. Zwykle jest tam bardzo tłoczno, a Szkoci bawią się wspaniale. Cóż, góralski temperament...

Na ulicach często zobaczyć można mężczyzn ubranych w tradycyjny szkocki strój, kilt, czyli „szkocką spódniczkę”. Prawdziwy mężczyzna nie nosi pod nią nic... Ubiągają je nie tylko od święta, młodzi i starsi. Daje się wyraźnie odczuć szkockie poczucie odrębności od Anglików, szkockie banki emitują własne banknoty. I szeleszczą jak Słowianie, np. zamiast „I see you”, wymawiają „I szi you”. Nazwy miejscowości czy rozkłady jazdy są dwujęzyczne, po angielsku oraz w gaelic, czyli celtycku, który to język jest nadal używany w górskich regionach i na wyspach.

JĘZYK POLSKI SŁYSZY SIĘ PRAWIE WSZĘDZIE

W liczącym 70 tys. mieszkańców Inverness żyje około 5000 Polaków. Nie dotarli tu Rzymianie, którzy na granicy Szkocji zbudowali mur Hadriana, mający ich chronić przed wojowniczymi przodkami Szkotów. Dotarliśmy my. W ostatnich pięciu latach, od czasu polskiej inwazji na Wyspy, urodziło się w Inverness prawie tyle samo polskich dzieci co szkockich, a ich, koszmarnie do wymówienia dla Szkotów, polskie imiona i nazwiska, wpędzają urzędników w rozpacz. To nasz rewanż za Jaltę.

Polacy pracują w fabrykach, restauracjach, sklepach, domach opieki, bankach, barach, urzędach. Język polski słyszy się prawie wszędzie. Największym zaskoczeniem była śliczna murzynka w okienku w banku, która widząc mój polski dowód tożsamości, odezwała się do mnie nienaganną polszczyzną. W bankach, szpitalach i urzędach znaleźć można broszury i instrukcje w języku polskim. Jeśli ktoś ma problemy z językiem angielskim może skorzystać z pomocy polskiego tłumacza.

Na budynku informacji turystycznej, oprócz powitań w różnych językach widnieje też napis „Witamy” w języku polskim. W supermarketach są półki z polskimi produktami. Jest bigos, są gołąbki, żurek, kiszzone ogórki i kapusta. W tutejszej bibliotece są też dwa regały z książkami w języku polskim, w kościele katolickim odbywają się w niedziele nabożeństwa w języku polskim, celebrowane przez polskiego księdza, działa też polska Szkoła Niedzielnia i Stowarzyszenie Polaków w Inverness, które w ostatnie Walentynki zorganizowało polski bal. Niedawno w centrum miasta otwarta została polska restauracja „Komnata”. Niestety nie podają tam typowo polskich potraw.

WĘDLINY OD BIELESZA

W Inverness są też dwa polskie sklepy. Jeden z nich prowadzony jest przez cieszyniankę, pa-

nią Magdę. Najwięcej osób kupuje tu polski chleb, wypiekany w Inverness według polskiej receptury, wędliny od Bieleśza z Cieszyna, ale też cieszynskie Prince Polo. Klientami są także Czesi, Łotysze, Litwini. Kupują tu też Szkoci, którzy polubili polskie kiełbasy i bigosy. Sklep pani Magdy pełni również funkcję towarzysko-informacyjną, można tu powiesić ogłoszenie, kupić polską prasę czy wysłać do Polski pieniądze. Zaolziak z Wędryni powiedział mi po „naszymu”, że czuje się jak w Cieszynie.

Pani Magda pracuje również jako tłumaczka i prowadzi polski zakład fryzjerski. Niedaleko w Nairn mieszka też inna cieszynianka, była pracownica Alma-Service w Cieszynie, a na polskim balu spotkałem ustroniaka i parę z Jabłonkowa. Świat jest mały.

Szkoci mają ruch lewostronny, inne kontakty elektryczne, piją koszmarną herbatę z mlekiem, kurki od przysznica odkręcają się w dziwny sposób, lata bywają tu chłodniejsze niż w Polsce, choć zimy łagodne, dalej na północ jest już tylko biegun, czyli koniec świata, do Londynu jedzie się autobusem 12 godzin, ale żyje się tu spokojnie i to jest, oprócz wyśmienitej szkockiej whisky, chyba główny powód, dla którego wielu z osiadłych w Inverness Polaków czuje się tutaj dobrze. Często lepiej niż w wielkich miastach na południu Anglii.

STANISŁAW PIETROSZEK

Kult śledziowej kanapki

Uwielbiane nie tylko przez cieszyniaków kanapki z PSS „Społem” przeżywają renesans. Niepowtarzalny smak zawdzięczają tradycyjnej recepturze, niezmienną od ponad 60 lat. Być może kiedyś cieszynskie przysmaki staną się produktem regionalnym, na razie doczekały się... profilu na Facebooku, gdzie mają już ponad 350 fanów!

Kanapki śledziowe to cieszynski specjal, którego nie trzeba reklamować. Chyba nie ma w Cieszynie osoby, która nigdy nie spróbowała słynnych kanapek z PSS-u. Na czym polega ich wyjątkowość? Jedni mówią, że to śledź. Inni, że majonez. Tajemnicy, niestety, nie poznamy, bo receptura wyrobu kanapek jest tak samo pilnie strzeżona, jak skład Coca-Coli.

– Receptury kanapek to własność zakładu. Są chronione i mimo prób nikomu jeszcze nie udało się ich podrobić – mówi prezes zarządu

cieszynskiego „Społem”, Czesława Szewczyk.

Kanapki są produkowane w cieszynskim zakładzie garmazeryjnym PSS „Społem” przy ulicy Srebrnej. Bułki kroi się tam ręcznie, aby każda kromka miała odpowiednią grubość. Sos majonezowy do niedawna także ubijany był ręcznie. – Tajemnica smaku znana jest tylko pracownikom. Zdarzały się osoby, które chciały zrobić takie kanapki w domu z tych samych składników, jednak to już nie było to samo. Mamy klientów ze Skoczowa, Bielska-Białej, Katowic, którzy kupują kanapki hurtem, po kilkadziesiąt sztuk. Przyznają, że żadne nie smakują tak jak nasze – dodaje Czesława Szewczyk.

Kilka dni temu na portalu społecznościowym Facebook zawiązała się grupa miłośników cieszynskich kanapek ze śledziem. W ciągu trzech dni zgromadziła ponad 250 fanów. Obecnie jest ich już ponad 300! Lu-

dzie zachwalają kanapki, prezentują je na zdjęciach, piszą wspomnienia, czy umawiają się na wspólny wypad

do „garmazerk”. Kanapki zachwalają nie tylko cieszyniaczy. – Jadłem już wiele kanapek ze śledziem, ale



Dorota Polak i Maria Ficińska w sklepie „Społem” przy ulicy Regera każdego dnia sprzedają kilkadziesiąt kanapek śledziowych.

jeszcze żadna nie smakowała tak, jak cieszynska kanapka ze śledziem z PSS-u. Szczerze przyznam, że kiedykolwiek jestem w waszym pięknym miasteczku, jedną z podstawowych pozycji w moim menu jest właśnie słynna kanapka – pisze Sven Avenhansen, biznesmen z Krakowa, który od kilku dni jest fanem profilu „Cieszynska kanapka ze śledziem”.

W cieszynskich sklepach „Społem” kupić można też kanapki z sałatką ziemniaczaną i szynką. Są równie dobre jak te śledziowe, ale już nie tak popularne. – Kanapki z sałatką są dobre i owszem, mają swoich zwolenników, ale jednak nie przebiły kanapki ze śledziem! Jak już ktoś raz spróbował kanapki ze śledziem i poczuł „morze w gębie”, to już zawsze na początek zamówi kanapkę ze śledziem, a z sałatką ewentualnie jako dodatek... – przekonuje na kanapkowym profilu jeden z jego użytkowników. (gc)

felieton



PAN DOCENT JAN KORZENNY

W Łomnej Górnej, nad Sałajką, miejscowi górale jeszcze za Austrii wybudowali okazałą, jak na owe czasy, murowaną polską szkołę ludową. Jedyny przybytek wiedzy. Innego tu długo nie było. Stał się jedynym światłem dla góralskich dzieci, dla całej miejscowej społeczności. W szkołach tych, co było również zwyczajem, mieszkali ich kierownicy. Nie inaczej było we Wyrch Łomnej, jak mówi się tu do dziś. Gospodarowali tu przez cały czas między wojnami państwo Korzenni; on Jan, kierownik, ona Olga – z domu Wawrosz, nauczycielka robót ręcznych. Im urodził się 14 kwietnia 1925 roku syn, który otrzymał imię po ojcu. Miejsce, gdzie przyszedł na świat, szkoła, wyznaczyło jego perspektywę życiową. Nie było od niej ucieczki.

Mały Janek biegał z góralskimi dziećmi po lasach, w płynącej poniżej szkoły rzecze łapał ryby, w kościele znajdującym się powyżej ministrantował, a na scenie gospody „U Pyszki” dał się poznać jako czarujący odtwórca ról królów, księciów, paziów, gdyż synowi kierownika nie wypadało kreować innych. W wirze zdrowego wiejskiego życia Janek rośnie, kończy ludówkę pod okiem taty, po czym wybiera się na drugi koniec świata – do sławnego Gimnazjum w Orłowej. Zamieszkuje w bursie z nowymi kolegami z różnych cieszyńskich stron, a nie ma tu, jak w jego rodzinnych Beskidach, ani lasów, ani rozległych łąk, ani tego specyficznego języka. Są natomiast Obroki ze szkołą, która zdążyła urosnąć do legendy za sprawą nauczycieli, z których każdy mógłby stanąć za katedrą uniwersytecką. Był tam i znakomity polonista, Józef Niemiec. Podczas jego wykładów zwłaszcza z romantyzmu, poza który właściwie nie wychodził, cisza była jak w kościele. Robiło się nabożnie. Możliwe, że te niezapomniane chwile,



Jan Korzenny

le, wypełnione mistycznym słowem Profesora, wbiły się tak głęboko do góralskiej duszy synka z Łomnej, że określiły jego kolejny krok. Zapisał się na Uniwersytet do Ołomuńca. Jako młodzian dynamiczny, pełny życia, polotu, pomysłów, działał w studenckiej „Jedności”, gromadzącej młodych Polaków z naszej ziemi, sekretarzuje w ogólnouczelnianym związku studentów, działał w katedrze kierowanej przez dobrze u nas znanego profesora J. Běliča. Doktoruje się, przyjmuje asystenturę, wychowuje młodych polonistów nie tylko na uczelni, ale także na kursach w Mariańskich Łaźniach, dokąd zjeżdżają znakomitości i z Polski. Zaprasza do Łomnej profesorów, by radzić, jak pomóc polskim szkołom. Powstaje tu myśl wydawania czytanek i wypisów, których staje się współautorem.

Na progu lat 60. powstaje w Ostrawie Instytut Pedagogiczny,

kierowany przez znakomitego pedagoga, profesora V. Uhra. Doktor Jan Korzenny zaczyna w nim tworzyć zryby studiów polonistycznych. W 1964 r. Instytut przekształca się w Wydział Pedagogiczny z nowo powstałą Katedrą Języków Obcych, w której najprężniej rozwija się sekcja polonistyczna. Na czele Katedry staje syn kierownika z Łomnej, późniejszy kandydat nauk i docent, i tak jest przez mniej więcej 20 lat. Goszczą w niej wybitni poloniści z Warszawy – B. Wiczorkiewicz, J. Śliziński, J. Rohoziński, A. Markowski, D. Buttler, B. Bartnicka, co już ją nobilituje. Katedra organizuje konferencje o dużym zasięgu międzynarodowym, staje się centralnym miejscem polonistycznym całego kraju. Jej kierownik wyklada historię literatury polskiej, teorię literatury, literaturę dla dzieci i młodzieży, zajmuje się stosunkami polsko-czeskimi zwłaszcza w literaturze i sztuce. Teksty

podpisywane przez Jana Korzennego lub tylko przez –jk– wypełniają nasze pisma i periodyki od „Głosu Ludu” przez „Zwrot” po „Ogniwo”, pojawiają się w renomowanych wydawnictwach polskich, np. w „Pamiętniku Słowiańskim”, w pracach uniwersyteckich, także w naszych kalendarzach. Pracowity autor przypomina często niesłusznie zapomniane sylwetki twórców, komponując wielki obraz polsko-czeskiej wzajemności kulturalnej. Ileż czasu poświęcił Bałuckiemu, Asnykowi, Konopnickiej, Sienkiewiczowi, Prusowi, Fredrze, Kraszewskiemu, że posłużymy się tylko przykładami, zgłębiając ich recepcję w Czechach, odsłaniał echa, które doleciały do Polski z twórczości Němcovej, Nerudy, Tyla, Čelakovskiego, Erbena i szeregu innych potentatów słowa. Szczególnie był mu bliski teatr również w relacjach polsko-czeskich. Sądzę, że był i jest jego najlepszym znawcą i związanych z nim zagadnień. Kto przeczyta jego „Dramat polski na scenie czeskiej do otwarcia Teatru Narodowego” (Ostrawa 1975), przekona się o tym. Wiele szkiców poświęcił też literaturze zaolziańskiej, sporo wysiłku włożył w wydawanie polskich książek w ostrawskim „Profilu”. Setki jego większych i mniejszych tekstów, pogadank w Radiu Ostrawskim, uwarściły na literaturę polską, pokazywały jej obecność w naszym życiu, mówiły o potrzebie obcowania z pięknym słowem narodowym i o ważności naszych z nim związków. Nikt od niego nie zrobił więcej na tym polu.

Na początku lat 90. zaczyna być emerytem. Nie znaczy to wszakże, że staje się emerytem ducha. Wręcz przeciwnie. Osiedla się w swojej dolnołomniańskiej ojcowiznie, zadbanej, pielęgnuje grządki, maliny, drzewka, zbiera grzyby, borówki, jeździ z przyczepą po drewno na opał i wraca do

korzeni. Chce im spłacić dług, gdyż wcześniej nie było czasu. Rodzą się odkrywczyste artykuły o osadnictwie i szańsownictwie beskidzkim, szczególnie w łomniańskiej dolinie, o tutajszych sposobach gospodarowania, nazwach osobowych i terenowych, kontaktach Łomnej ze światem, o zjawiskach społecznych i gospodarczych, a wszystko to ma głęboki fundament, budowany podczas wielokrotnych wypraw do archiwów w Cieszynie i Opawie. Dzięki niemu łomnianie zaczynają oglądać wystawy, obrazujące ich dzieje w postaci najdawniejszych map i dokumentów. Docent Korzenny otwiera im oczy na ich przeszłość, by mogli wyzbyć się stereotypów, uprzedzeń, by mogli lepiej zrozumieć siebie.

I jeszcze jedno, bardzo dla niego charakterystyczne. Gdziekolwiek się pojawił, zawsze był duszą całego towarzystwa. Dowcipny, błyskotliwy, wesoły, umiejący się znaleźć wszędzie i zawsze. Jego austriackie opowieści o gwerze, czyli o flincie, wspomnienia z górnolomniańskich przedstawień szkolnych pełne niezwykłych historii, dowcipne powiedzonka zjednywały mu wdzięcznych słuchaczy, którzy zawsze z napięciem czekali na moment, kiedy rozpocznie swój popis gawędziarski. I do dziś o tym pamiętają, powtarzając niektóre wątki czy prześmieszne rymowane sentencje z jego rozległego repertuaru. Tego po prostu nie da się zapomnieć.

Od dłuższego czasu docent Jan Korzenny milczy, nie pisze. Nawet z trudem czyta. Choroba oczu odcięła go od świata słowa, który był dla niego wszystkim. Mamy jednak nadzieję, że wszystko pójdzie ku lepszymu, czego z okazji jego zacnego jubileuszu życiowego życzą mu, dziękując za trud i pracę wokół tego, co ważne, wartościowe i ponadczasowe, jego studenci i współpracownicy, a w ich imieniu **DANIEL KADŁUBIEC**

Fot. WIESŁAW PRZECZEK

W Parku Sikory praca wre

Na początku kwietnia rozpoczęły się długo przygotowywane prace w nadolziańskim Parku Adama Sikory w Czeskim Cieszynie, realizowane w ramach polsko-czeskiego projektu „SportPark – Park Sportowy”.

Zaczęto od wycinki drzew. W miejscu 42 starych zasadzone zostaną 22 nowe drzewa oraz liczne krzaki. Biegająca przez park ścieżka, używana często przez rolkarzy i rowerzystów, od stadionu aż do końca

parku zostanie rozszerzona i przedłużona o pół kilometra.

Robotnicy zburzyli już stare drewniane altanki, taki sam los czeka też amfiteatr. – W tych miejscach powstaną nowe altanki, ale nie przewidujemy budowy nowego amfiteatru. Zamiast niego na końcu trawnika powstanie miejsce, gdzie w razie potrzeby można będzie zainstalować ruchome podium – wyjaśnił burmistrz miasta, Vít Slovák.

W planie jest także budowa nowego placu zabaw dla dzieci i boiska. Architekci mają również ciekawe plany związane z zaniedbanym oczkiem wodnym, które po zmianach będzie małym jeziorkiem z wyspą na środku. W parku pojawią się nowe ławki i kosze na śmieci, nowością będzie stojak na rowery. Prace potrwać jeszcze ponad rok – zakończenie projektu przewidziano na czerwiec 2011 roku. (ep)



W parku trwa wycinka starych drzew.

Fot. CC

Sklepy wyrosną wokół dębu

Centrum handlowo-rekreacyjne Au Park, które powstanie w Karwinie na miejscu dzisiejszego domu towarowego Prior i przyległego parkingu, będzie wyjątkowe.

W samym środku, pomiędzy sklepami i restauracjami, stać będzie olbrzymi dąb. Obrońcy przyrody nie pozwalają na jego wycięcie ani przesadzenie, drzewo pozostanie więc na swoim miejscu. 150-letni dąb, rosnący przy wejściu do domu towarowego, jest pomnikiem przyrody, a projektanci będą musieli się z tym pogodzić. Przygotowywane są właśnie zmiany w dokumentacji projektowej tak, by drzewo wkomponować w obiekt.

Jak poinformowała rzeczniczka karwińskiego Urzędu Miasta, Sárka Swiderová, województwo nie pozwoliło na ścięcie drzewa. – Według pracowników Agencji Ochrony Przyrody, którzy opracowali ekspertyzę, zlikwidowanie zdrowego drzewa, które jest pomnikiem przyrody i jest pod ochroną, jest niedopuszczalne. Nie zalecają również jego przesadzenia, które władze miasta brały pod uwagę – powiedziała Swiderová. Dąb ma 3,5 metra obwodu, eksperci wycenili jego wartość na 2,5 mln koron. Wokół drzewa musi powstać 11-metrowe pasmo ochronne. Budowa centrum handlowego rozpocznie się za dwa lata. (ep)

Pod znakiem inwestycji

To będzie dla nas rok wielkich inwestycji – powiedział Jan Wolf, zastępca prezydenta Karwiny ds. budżetu i finansów.

– Największe z planowanych prac remontowych właśnie ruszyły. Trwa przebudowa Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Mizerowie oraz rekonstrukcja fryszackiego Domu Przyjaźni – dodał. Miasto czekają jednak kolejne inwestycje. Remontu

doczeka się wkrótce siedziba Straży Miejskiej w Parku Uniwersyteckim. Karwina przygotowuje również remont niektórych budynków z mieszkaniami komunalnymi w Nowym Mieście. W tej chwili przygotowany jest projekt poszerzenia ulicy Mickiewicza. W tym roku miasto chce skompletować dokumentację potrzebną do wydania pozwolenia na budowę. (ep)

ZYCZENIA



Dnia 15 kwietnia 2010 obchodzi jubileusz życiowy 60 lat

pan STANISŁAW BAŁON

z Hawierzowa. Z tej okazji dużo zdrowia, pomyślności, szczęścia i wiele radosnych chwil w gronie najbliższych życząc mama i siostra z mężem. GL-255

WSPOMNIENIA

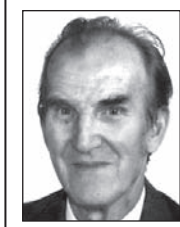


Są w życiu chwile, które w pamięci zostają i choć czas mija, one nie mijają.

Dzisiaj, dnia 15. 4. 2010, wspominamy 15. rocznicę śmierci

śp. STANISŁAWA OWCZARZY

z Karwiny-Raju. O chwilę cichych wspomnień proszą żona, syn i córka z rodzinami. RK-058



Kto w sercach żyje tych, których opuścił, ten nie odszedł.

Dziś mija 1. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. ADAMA PILCHA

z Gródka. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi. GL-273

CO W TEATRZE

W związku z żałobą narodową Scena Polska Teatru Cieszyńskiego odwołuje 18. 4. 2010 spektakl pt. „Dzikie żądze”. Nowa data spektaklu zostanie podana do wiadomości w późniejszym terminie. Dziękujemy za zrozumienie.

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Mikołajek (15, 16, godz. 15.30); Wyspa tajemnic (15, 16, godz. 17.45, 20.15); **KARWINA – Centrum:** Mikołajek (15, 16, godz. 15.30); Walentynki (15, 16, godz. 17.45); Księga ocaleń (15, 16, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Sherlock Holmes (15, 16, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Dešťová vila (15, 16, godz. 15.30); Starcie tytanów (15, 16, godz. 17.00); Wyspa tajemnic (15, 16, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Człowiek z Londynu (15, godz. 19.00); Whip it (16, godz. 17.00); Wilkołak (16, godz. 19.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – MK PZKO Park Sikory zaprasza na wycieczkę 8. 5. Trasa: Kalwaria Zebrzydowska (pa-

miątka UNESCO) oraz Lanckorona (drewniane miasteczko z XIX wieku). Odjazd autokarem o godz. 8.30 sprzed Celmy (PL), powrót około godz. 18.00. Koszty: dla członków 120 kc, dla obcych 170 kc. Zgłoszenia 16. 4. po prelekcji, 26. 4. oraz 27. 4. w godz. 18.00-19.30 w salce Koła przy ul. Fabrycznej. Tel.: Inf.: A. Jursa 604 556 423.

GRÓDEK – MK PZKO odwołuje przedstawienia, które miały się odbyć 18. 4. w Domu PZKO z powodu tragedii w Polsce. Termin będzie podany później.

RYCHWAŁD – MK PZKO odwołuje zabawę pośmigustową 18. 4. ze względu na żałobę narodową w Polsce.

SUCHA GÓRNA – Z powodu żałoby narodowej odwołujemy zabawę absolwentów i dyskotekę po uroczystościach Jubileuszu 80-lecia złotego budynku szkoły w Suchej Górnej w piątek 16. 4. Odbędzie się tylko spotkanie w szkole oraz występ przedszkolaków i przedstawienie w Domu Robotniczym o godz. 17.00. Absolwentów i sympatyków szkoły zapraszamy na spotkanie na Festynie Jubileuszowym (w programie – zwiedzanie szkoły) w sobotę 12. 6. B. Prymus, dyrektor.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 20. 4. na wycieczkę krajoznawczą Hukwaldy – Kozłowice – Kunczyce pod Ondrzejnikiem. Odjazd pociągiem z Cz. Cieszyna o godz. 7.37 do Frydka Mistku, następnie autobusem o godz. 8.45 do Hukwald. Inf.: 599 525 435.

▲ Towarzystwo rowerowe „Olza” ze

NEKROLOGI

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim krewnym, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, koleżankom i kolegom Zmarłego z lat szkolnych oraz Dyrekcji i Gronu Pedagogicznemu z Błędowic i Suchej Górnej za złożone kwiaty, wyrazy współczucia i liczny udział w pogrzebie naszego Drogiego

śp. JANUSZA KULI

Wyrazy wdzięczności kierujemy do ks. Wiesława Szpaka za dostojne przeprowadzenie uroczystości żałobnej. Dziękujemy również wszystkim za okazaną nam pomoc. Żona Danuta, córka Agata i syn Bogdan. GL-271



Życie jest ulotne, ale owoce tego życia:

Szlachetność, serdeczność, oddanie i miłość

We wspomnieniach bliskich zostaną na zawsze.

W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 8. 4. 2010 zmarła w wieku niespełna 92 lat nasza Kochana Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. EMILIA DONOCIK

z domu Sztuła z Darkowa, zamieszkała w Karwinie-Raju. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 16. 4. 2010 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego w Karwinie-Frysztacie, skąd zostanie przewieziona na cmentarz w Karwinie-Mizerowie. Autobus zapewniony. W imieniu zamężonej rodziny: córka Łucja i wnuczka Mariola z rodziną. RK-054



W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, sąsiadów, przyjaciół i znajomych, że dnia 12. 4. 2010 zmarła nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Szwagierka, Ciocia, Babcia i Prababcia

śp. JUSTYNA MAROSZOWA

z domu Suszka, zamieszkała w Wędryni-Zaolziu. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 16 kwietnia 2010 o godzinie 14.00 w kościele ewangelickim w Bystrzycy. Zasmuconą rodziną. GL-274

względem na żałobę narodową odwołuje III Memoriał M. Palowskiego Cz. Cieszyn – Tyra w dniu 17. 4.

▲ Informuje, że odjazd na wycieczkę Stary Jiczyn – Svinec 17. 4. jest o godz. 6.45 z Karwiny, o godz. 7.15 z Cz. Cieszyna, Inf.: 733 729 069, 732 175 618, 596 311 685, www.ptts-beskidslaski.cz.

SEKCJA KOBIET przy ZG PZKO – Zaprasza członkinie klubów kobiet MK PZKO na Spotkanie Wosenne 24 .4. o godz. 10.00 do Domu PZKO Milików-Pasieki. W programie: prelekcja dr. Stanisława Zahradnika o kobietach w polskim życiu społeczno-narodowym i wspomnienie 100. rocznicy urodzin Wandy Wójcik. Zgłoszenia: tel.: 739 667 604 lub e-mail: AnnaPisz-kiewiczova@seznam.cz, do 17. 4.

ZŚM – Informuje, że w związku z tragedią narodową w Polsce Święto Pieśni, które miało się odbyć 17. 4. w Stonawie, zostało przesunięte na niedzielę 13. 6.

UWAGA KNE – Zarząd Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC zaprasza na obchody z okazji Re-

aktywacji Towarzystwa Nauczycieli Polskich oraz Dnia Nauczyciela w czwartek 29. 4. o godz. 15.00 do Teatru Cieszyńskiego. W programie koncert Krystyny Prońko. Zgłoszenia do 20. 4. u H. Śliż, tel. 558 731 038. Zapraszamy już od godz. 14.00 na zwiedzanie wystawy o Katyniu oraz na lampkę wina.

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA w Karwinie, rynek Masaryka: do 28. 4. wystawa ilustracji Ewy Boguckiej-Pudlis pt. „Moja bajka”.

MIEJSKI DOM KULTURY w Karwinie, sala Mánesa: do 28. 4. wystawa fotografii członków kółka fotograficznego. Czynna: po, śr, pt: 9-15, wt, czw: 9-19.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 2. 5. wystawa „Zamek w Ropicy”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie; rynek Masaryka:** stała ekspozycja

Poszukujemy kandydata na stanowisko referenta sprzedaży i wycen

Wymagania:

- wykształcenie średnie
- zdolności komunikacyjne
- lojalność, samodzielność, pracowitość
- umiejętność pracy na PC, MS Office, Internet
- wykształcenie budowlane i znajomość języka polskiego mile widziane

Oferujemy:

- umowę o pracę na pełny etat
 - motywujące wynagrodzenie
 - benefity socjalne
 - miejsce pracy w Trzyńcu
- Zainteresowanych prosimy o przesłanie życiorysu ze zdjęciem do 10 dni od publikacji ogłoszenia na e-mail:

prace.trz@email.cz

Wybrani kandydaci będą zaproszeni do rozmowy osobistej.

Firmy budowlane SWABUD i SWAKOŃ

docieplenie elewacji, podbitki (palubki) przyjmujemy zlecenia na 2010 r. także w systemie dotacji kom. cz. 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874 Szybka i fachowa realizacja zleceń. Cieszyn, Puńcowska 93 www.swabud.cz

„Strípky z dějin Karviné”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 16. 5. wystawa pt. „Starší doba železná”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkova i okolice”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Dom Dzieci i Młodzieży, Masarykova třída 958:** wystawa stała „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

KONCERTY

JABŁONKÓW – Koncert Wiosenny dnia 18. 4. w Domu PZKO ze względu na żałobę narodową się nie odbędzie.

KARWINA-DARKÓW – Chór Mieszany „Lira” zaprasza na Koncert Jubileuszowy z okazji 100-lecia 24. 4. o godz. 15.30 do MDK Karwina-Nowe Miasto. Bilety w cenie 50 kc do nabycia w świetlicy Koła MK PZKO Karwina-Darków we wtorki w godz. 16-18. Bilety dla delegacji chórowych są zarezerwowane.

Szkoła dla liderów polonijnych

Młodzi działacze europejskich środowisk polonijnych (w wieku od 20 do 35 lat) mogą wziąć udział w Europejskiej Szkole Liderów Polonijnych, która odbędzie się w dniach od 23 czerwca do 4 lipca br. Projekt finansowany jest ze środków Kancelarii Senatu RP. Do udziału zaproszonych zostanie 60 osób z różnych krajów Europy, w tym Republiki Czeskiej.

Jak poinformował nas dział prasowy Senatu RP, celem projektu

jest rozwój kompetencji liderów uczestników i przygotowanie ich do aktywnego i świadomego działania w swoich środowiskach. Program będzie się składał z warsztatów rozwijających umiejętności przywódcze, wykładów oraz spotkań z politykami, artystami, reżyserami i działaczami społecznymi, a także z wizyt studyjnych w różnych miastach Polski.

Uczestnicy będą zakwaterowani w ośrodku szkoleniowo-wypoczyn-

kowym nad Zalewem Zegrzyńskim pod Warszawą. Organizatorzy pokrywają koszty udziału w Szkole – zakwaterowania, wyżywienia, materiałów szkoleniowych, biletów wstępu podczas wizyt studyjnych.

Zgłoszenia należy składać do 20 kwietnia. Szczegółowe informacje dotyczące naboru oraz formularze zgłoszeniowe znajdują się na stronie www.szkoła-liderow.pl, zakładka Aktualności.

(dc)



KALKULATOR WALUTOWY

Kursy walut w kantorach z dnia 14. 4. 2010

	Cieszyn ul. Zamkowa		Bielsko-Biała, ul. 11 listopada	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
CZK	0,152	0,154	0,150	0,156
EUR	3,846	3,875	3,820	3,920
USD	2,830	2,900	2,800	2,900
Czeski Cieszyn „Billa”				
	kupno		sprzedaż	
PZL	6,323		6,647	
EUR	24,512		25,769	
USD	18,070		19,996	

(dc)

Udany debiut Jiřego Balcárka

I LIGA

OSTRAWA - SLOWACKO 3:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 25. Neves, 43. Varadi, 68. Neuwirth - 2. Kuncel, 60. Fajerik. Ostrawa: Baránek - Řezník, Neuwirth, Bolf, Neves - Lukeš, Marek, Lička (90. Wojnar) - Vydra (90. Kraut), Varadi, Zeher (72. Greguš).

Banik nie rezygnuje z walki o mistrzostwo kraju. W wyrównanym meczu dwie z trzech bramek zdobyli dla Ostrawy stoperzy. Goście zagrali ambitnie tylko w ataku, obrona pozostawiała wiele do życzenia.

Lokaty: 1. Sparta Praga 50, 2. Ostrawa 48, 3. Jablonec 47 pkt.

II LIGA

KARWINA - VLAŠIM 3:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: 59. Jursa, 78. Milosawljew, 89. Opic. Kučera - Jursa, Hoffmann, Buryán, Staš - Milosawljew (83. Kostoláni), Mišin, Pavlík, Tchami (46. Ficek), Ciku - Gottwald (57. Opic).

Zwycięski debiut zaliczył na ławce Karwiny trener Jiří Balcárek, który w zeszłym tygodniu zmienił odwołanego Leoša Kalvody. Młody trener stawia na dobrą organizację gry, z naciskiem na pieczołowitą defensywę. Ustawienie zespołu, z jednym tylko napastnikiem i piątką pomocników, sugerowało, że Karwina zagra inaczej, niż pod wodzą Kalvody. Inaczej było na pewno pod bramką rywala, gdzie gospodarze w drugiej połowie wykorzystali nadarżające się okazje. W linii pomocy odnalazł się Mišin, który z króla zmarnowanych sytuacji przeistoczył się w reżysera gry. Na 1:0 trafił z rzutu wolnego Jursa, na 2:0 sprytnym strzałem Milosawljew, a wynik meczu ustalił Opic. W bramce gospodarzy świetnie bronił Kučera, który otrzymał pierwszeństwo przed doświadczonym Kafką. - Wiedziałem, że w tym zespole tkwi duży potencjał. Cieszę się z udanego debiutu - stwierdził po meczu trener Jiří Balcárek.

ČÁSLAV - TRZYNIEC 3:2

Do przerwy: 3:1. Bramki: 6. i 21. Šisler, 23. Kunášek - 27. i 63. Malif. Trzyniec: Lipčák - Hrdlovič, Kuděla, Buzek, Bednarek (46. Eismann) - Malif, Maroš, Hanus, Byrtus - Doležal (83. Matuš), Joukl (74. Onuchukwu).

Trzyńczanie nie nawiązali do dobrej gry z zaległego meczu z Sokolowem, wygranego w ubiegłą środę 1:0. W wyjazdowym meczu z Zenitem Čáslav od 23. minuty przegrywali 0:3 i uwierzyli w korzystny wynik dopiero po kontaktowej bramce Malif. W ostatnich dwudziestu minutach goście mieli wprawdzie więcej z gry, ale z platonicznej przewagi niewiele było pożytku. Trener Jiří Neček, wbrew piłkarskim zwyczajom, zmienił zwycięski skład z poprzedniego meczu i to od razu na czterech pozycjach. W linii pomocy od początku zagrali Hanus z Marošim, w obronie Hrdlovič z Buzkiem.

Lokaty: 1. Hradec Kr. 50, 2. Ujście n. Ł. 50, 3. Zlin 46, 6. Trzyniec 31, 10. Karwina 27 pkt.

DYWIZJA

OPAWA B - ORŁOWA 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 81. Šebek. Orłowa: Szarowski - A. Věčerek, Prčík, Hrdina, F. Kadlčák - Bajzath (77. Šebek), Kušnir, Förster, T. Věčerek (65. Široký) - Urban, Z. Kadlčák (90. Trlifaj).

Rezerwy drugoligowej Opawy nie przywykły do porażek na własnym boisku, w sobotę musiały jednak uznać wyższość znakomicie grającej Slavii. Trener Orłowej, Jozef Jadrný, miał szczęśliwą rękę przy dokonywaniu zmian. Właśnie zmiennik Filip Šebek w 81. minucie załatwił gościom komplet punktów. Młody orłowski napastnik, który dobre mecze przeplata ze słabszymi, tym razem znalazł się we właściwym czasie na właściwym miejscu. W 90. minucie mogło być nawet 0:2, ale Trlifaj z pięciu kroków przestrzelił pustą bramkę.



W barwach Karwiny od pierwszych minut zagrali Serb Wladan Milosawljew.

Bramkarz Opawy przebywał wtedy w polu karnym Slavii, wspomagając zespół w serii rzutów rożnych.

HAWIERZÓW - ZLIN B 2:2

Do przerwy: 2:0. Bramki: 13. Pristáš, 18. Aniol - 55. Motál, 80. Křiva. Hawierzów: Svatoš - Valový, Šablík, Aniol, Giňa - Pristáš, Husárik, Sittek, Václavík (64. Pištěk) - Galajda (87. Schovajsa), Voznica (81. Valla).

Indianie z dwóch strzałów na bramkę prowadzili 2:0. Dla faworyzowanych rezerw Zlina nie oznaczało to jednak nokautu, wręcz prze-

ciwnie. W drugiej połowie goście nie schodzili spod pola karnego Svatoša, który wyłapał z tuzin czystych sytuacji i skapitulował tylko po akcjach Motála i Křivy. Przy stanie 2:1 hawierzowski napastnik Galajda oko w oko z golkiperelem minimalnie spudłował. Była to sporadyczna wycieczka Indian pod bramkę Zlina B w drugiej odsłonie.

Lokaty: 1. Zlin B 42, 2. Jakubczowice 40, 3. Szumperk 37, 8. Orłowa 30, 15. Hawierzów 15 pkt.

JANUSZ BITTMAR

NIŻSZE KLASY PIŁKARSKIE

Zwycięstwo Banika Olbrachcice

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

BOGUMIN L. PIOTROWICE 1:2

Do przerwy: 0:2. Bramki: Ciesarik - Šuster 2. Bogumin: Šajer - Korňak, Ducar, Tvrđý, Pluta - Ciesarik, D. Štverka, Bajnar (46. Kubinski), Bayer (60. Kubáň), L. Piotrowice: Mrkva - P. Klimek, Gill, Bernatik (71. Suchánek), Reichl - Miko, R. Bielan, Lukan, Hanusek (46. Kumpán) - Šuster (83. J. Skřižovský), Juroszek.

W jednostronnym spotkaniu gościom zabrakło tylko lepszej skuteczności w ataku. Podopieczni trenera Martina Kempnego zaliczyli w wiosennej rundzie kolejny kiepski występ, a kontaktowa bramka Ciesarika z 89. minuty była konsekwencją jedynej w tym meczu błędnej piotrowickiej obrony. Zwycięstwo zapewnił Lokomotywie snajper Šuster, wystarczyły mu do tego dwie minuty i dwa celne uderzenia głową. Bramkarz Šajer był bez szans.

PETRZKOWICE IRP CZ. CIESZYN 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: Koudelný, Potůček. Cz. Cieszyn: Gradek - Vlachovič (60. Groš), Blažek, Rac, Popelka - Mendrok, Kantor, Fikoczek, Zabelka (60. Hromada) - Šmahaj, Fizek (46. Javorek).

Latający cyrk Monty Pythona - w duchu kultowych brytyjskich komików rozegrany został mecz w Petrkowicach. Pierwszego gola zdobyli gospodarze z czterometrowego spalonego, drugiego po błędzie Blažka. W 85. minucie z niewiadomych przyczyn boisko samowolnie opuścił widocznie obrażony na kolegów cieszyński obrońca Rac i powiało ligą podwórkową.

WRACIMÓW OLBRACHCICE 0:2

Do przerwy: 0:2. Bramki: Goj, Vagner. Olbrachcice: Hekera - Vagner, Szmek, Neuman, Sikora - Stachel, Miczka (70. Šlachta), Smékal (76. Klus), Dorozlo - Goj, Horňáček. Banik przesądził o losach meczu już

w pierwszej połowie. W drugiej goście kontrolowali wydarzenia na boisku i mogli dołączyć kilka kolejnych bramek. Największą szansę zmarnował Šlachta, który z kilku kroków nie trafił czysto w piłąkę. Ostatni zespół tabeli praktycznie nie wystrzelił w światło olbrachcickiej bramki.

Lokaty: 1. Liskowice 50, 2. L. Piotrowice 36, 3. N. Jiczyn 35, 10. Cz. Cieszyn 26, 13. Bogumin 21, 14. Olbrachcice 19 pkt.

I A KLASA

Dzieńmorowice - Janowice 1:3, Stonawa - Bystrzyca 3:2, Sucha Górna - Lutynia Dolna 0:0, Šmiłowice - Stare Miasto 3:2. Lokaty: 1. Dzieńmorowice 35, 2. Janowice 35, 3. Stara Biela 34, 4. Sucha Górna 30, 7. Stonawa 21, 8. Šmiłowice 21, 9. Bystrzyca 20, 11. Lutynia Dolna 18 pkt.

I B KLASA

Jabłków - Mosty 3:4, Sedliszcze - Niebory 0:1, Wędrynia - Karwina B 0:2, Oldrzychowice - Gródek 0:4, Dobra - Nydek 3:2, I. Piotrowice - Szenow 2:2, Datynie Dolne - Gnoj-

nik 1:2. Lokaty: 1. Karwina B 40, 2. Mosty 35, 3. Szenow 29 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Bogumin B - ČSAD Hawierzów 2:1, TJ Pietwałd - Sj Rychwałd 2:1, Zabłocie - G. Błędowice 1:3, Wierzniowice - Dąbrowa 2:2, F. Orłowa - Sj Pietwałd 2:2, Żuków G. - Cierlicko 1:5. Lokaty: 1. Cierlicko 33, 2. G. Błędowice 30, 3. Dąbrowa 22 pkt.

RP KARWIŃSKIEGO

Viktoria Bogumin - Domasławice 1:4, L. Piotrowice B - Lokomotywa Łąki 3:2, B. Rychwałd - Sn Orłowa 3:1. Lokaty: 1. Sn Orłowa 24, 2. B. Rychwałd 22, 3. L. Piotrowice B 19 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Bukowiec - Metyłowice 0:0, Hukwady - Toszonowice 3:2, Baszka - Piosek 1:1, Ostrawica - Nawsie 1:0. Lokaty: 1. Frydek-Mistek B 43, 2. Palkowice 35, 3. Rzepiszcz 32, 6. Piosek 28, 8. Toszonowice 25, 9. Nawsie 24, 13. Bukowiec 10 pkt.

(jb)

W SKRÓCIE

TRZYNIEC ZAGRA Z MOSTEM JUŻ O GODZ. 10. Drugoligowi piłkarze Fotbalu Trzyniec zmierzą się w najbliższą sobotę u siebie z ekipą Mostu. Pojedynk 23. kolejki II ligi rozpocznie się na Stadionie Rudolfa Łabaja już o godz. 10.00, a wszystko za sprawą żałoby narodowej ogłoszonej w Czechach na godz. 12.00.

KOLEJNA NERWÓWKA TORPEDO. Unihokeiści Torpedo Hawierzów zaliczą w weekend kolejny rozdział play down, czyli walki o uratowanie ekstrakligowej skóry. Hawierzowianie po zwycięstwie ze Znojmem grają teraz z najlepszym klubem I ligi, FBŠ Bohemians Praga. Po dwóch meczach w hawierzowskiej hali jest remis 1:1, na dziś i jutro seria przenosi się do Pragi. Zwycięzca trzech spotkań zagra w nowym sezonie w ekstraklidze, przegrany trafi do I ligi. Jeszcze nigdy w historii Fortuna Ekstraligi elitarny zespół nie spadł do I ligi, w barażach zawsze wygrywali ekstrakligowcy. - Mijmy nadzieję, że tradycji stanie się zadość - powiedział nam Pavel Kožušník, napastnik Torpedo Hawierzów.

MISTRZEM RC UNIHOKEIŠCI TATRANU. W decydującym, piątym finałowym meczu, zespół unihokeistów Tatrana Strzeszowice pokonał 1. SC Witkowice 6:3, wygrywając całe finałowe zawody 3:2. Po rocznej przerwie Tatran powrócił na fotel króla Fortuna Ekstraligi, potwierdzając miano najbardziej utytułowanego zespołu w historii czeskiej ekstraklasy.

FINAŁ PUCHARU W ŚRODĘ 21 KWIETNIA. Zaplanowany na wczoraj finał piłkarskiego Pucharu RC na szczeblu powiatowym pomiędzy zespołami FK Bogumin a KS Dzieńmorowice z powodu złego stanu murawy odbędzie w terminie zastępczym. Wszystko wskazuje na to, że rewanżowy pojedynek rozegrany zostanie w środę 21 kwietnia o godz. 16.30. W pierwszym meczu ze zwycięstwa 3:0 radowali się piłkarze szóstoligowych Dzieńmorowic.



ASAFA POWELL NA ZŁATEJ TRETRZE. Na wtorkowej konferencji prasowej w Ostrawie potwierdzony został start kolejnej dużej gwiazdy światowej lekkoatletyki. W biegu na 100 m zaprezentuje się na „Złatej Tretrze” jamajski gwiazdor Asafa Powell, trzeci najszybszy sprinter ostatniego sezonu. Powell na ostrawskim mityngu pokazał się z dobrej strony już pięć lat temu, wtedy pokonał dystans 100 m w czasie 9,85. Jak już informowaliśmy, na stadionie lekkoatletycznym w Ostrawie-Witkowicach pojawi się ponownie Jamajczyk Usain Bolt, który po raz pierwszy w karierze zaliczył bieg na 300 m. Najszybszy człowiek planety jest też zarazem i najdroższym sportowcem tegorocznej „Złatej Tretry”. 47. edycja witkowskiego mityngu zaplanowana jest na 27 maja.

(jb)